

P O L S K I Z W I A Z E K T E N I S O W Y

P R O T O K Ò Ł

Z PRZEBIEGU WALNEGO ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZEGO

POLSKIEGO ZWIĄZKU TENISOWEGO

ODBYTEGO W WARSZAWIE -- DNIA 20 MARCA 1966 ROKU

P R O T O K Ó Ł

z przebiegu Walnego Zebrania Sprawozdawczego Polskiego Związku
Tenisowego odbytego w Warszawie - dnia 20 marca 1966r.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie, powołanie Prezydium, przyjęcie porządku obrad,
powołanie Komisji Wniosków i Komisji Mandatowej.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3. Dyskusja nad sprawozdaniem i podjęcie uchwał.
4. Uchwalenie zmian w statucie i regulaminie PZT.
5. Wolne wnioski.

Ad.1

Zebranie otworzył Prezes Zarządu Kol. Marek Jaroszewski witając delegatów oraz zaproszonych gości w osobach: Przewodniczącego Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki CRZZ, Wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Przewodniczącego Szkolnego Związku Sportowego kol. Wiesława Adamskiego, przedstawicieli GKKFiT kol. J.Dudę i PKOL kol. Karola Greniucha.

Wybrano następujące komisje:

- a/ Mandatowa - kol. Pieniążek, Włodarczyk, Gołaski
- b/ Uchwał - kol. Kłosiński, Orzeł, Golimowski

Dokonano wręczenia dyplomów dla zasłużonych działaczy oraz zwycięzcom Drużynowych Mistrzostw Polski. Wręczone również świadectwa ukończenia kursu doszkoleniowego PKOL.

Ad.2

Prezes PZT dokonał krótkiego wprowadzenia do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu PZT, oraz Przewodniczący Ko-

misji Rewizyjnej kol. Krzysztof Herbat złożył sprawozdanie z działalności Komisji oraz kontroli bilansu za 1965r.

Ad.3.

Jako pierwszy głos zabrał kol. Szembek.

Nie wchodząc w tej chwili w merytoryczne sprawy, niech mi wolno będzie podziękować Zarządowi za pięknie sporządzone sprawozdanie, poruszające właściwie wszystkie sprawy obchodzące tenis polski.

Komisja Rozwoju Tenisa postawiła sobie chlubne zadanie odbudowy zaniedbanych klubów. Sprawą tą należałoby zająć się bardzo usilnie. Czytałem w sprawozdaniu, że Zarząd współdziałał z organizacjami i pionami sportowymi. Tym niemniej istnieją takie okręgi, gdzie są korty, a nie ma sekcji, albo posiadają sekcje, a zarządy klubów zlikwidowały korty.

Chciałbym kilka słów powiedzieć o okręgu krakowskim, gdzie "Włsla" posiada 12 kortów ciągle niewykorzystanych. AZS Zakopiański posiada bardzo piękne korty, które zostały wybudowane bezpośrednio po okupacji, a nie posiada sekcji. SKS Krakowia od kilku lat straciła korty, ze względu na przebudowę stadionu, ciągle jeszcze nieukończoną. Sprawy, o których wspomniałem poruszone były na walnych zgromadzeniach wobec przedstawicieli Związku, na zebraniach OZP. Niestety, od lat nie ruszyły z miejsca.

Dlatego apeluję do Zarządu, do Komisji Rozwoju Tenisa, ażeby wpłynęła poprzez zarządy główne AZS w Warszawie, Radę Główną "Startu" w Warszawie, czy poprzez pion gwardyjski.

Należy przyklasnąć projektowi otoczenia OZT imienną opiską członków Zarządu PZT. Należy cieszyć się zamierzeń

i zaplanowanej odbudowy tenisa w okręgach i uruchomienia nieużywanych kortów.

Wydaje mi się, że zastraszająca jest wprost sprawa dyscypliny zawodników, która niewątpliwie uległa pogorszeniu. Ciągłe zalegają stare sprawy dyscyplinarne, które wpłynęły do Zarządu, a nie zostały przekazane Komisji Dyscyplinarnej.

Według mojego rozeznania - decentralizacja zgodnie z zarządzeniem GKKFiT wpłynie na pewne pozytywnie na rozwój tenisa. Finansowo sprawa przedstawia się również korzystnie. Jeżeli chodzi o okręg krakowski, bardzo dobrze ustosunkowuje się WKKFiT. Dostaliśmy dotację grubo większą, niż dotychczas otrzymywaliśmy od władz centralnych, tzn. od Polskiego Związku Tenisowego.

W sprawozdaniu poruszono sprawę wycieczek do Londynu, Paryża. Kwestie te od lat były już poruszane, zdarzało się często, że działacze wyjeżdżali z innych źródeł.

Kol. Olszowski

Na podstawie sprawozdania i oceny, która mnie osobiście, jakondkugoletniemu działaczowi, interesującemu się polskim tenisem nasuwa się, można podzielić działalność tej kadencji Związku na dwie grupy: grupę pozytywów i słabości.

Zarząd w obecnym składzie podjął bardzo szeroką i zdrową inicjatywę - rozwoju tenisa. Wydaje mi się, że to jest największe osiągnięcie, które nie udawało się w poprzednich kadencjach wielu zarządom.

Należy uwypuklić linię powiązania ze związkami zawodowymi, organizacjami masowymi. Start był bardzo pozytywny i rokuje w dalszym ciągu duże nadzieje. Należy z przyjemnością

odnotować sam styl pracy organizacyjnej, którego wyrazem jest np. przygotowanie dobrego sprawozdania, ułatwiający współpracę działaczom.

Podjęto próbę poprawy zagadnień szkoleniowych.

Załącznikiem takiej próby jest sięgnięcie do współpracy z organizacjami naukowymi, z Akademią Wychowania Fizycznego, wprowadzenie teorii wychowania fizycznego do programu szkolenia. Jest to napewno duży pozytywny wkład w pracę. Wyrazem tego jest, m.in. skoncentrowanie wokół pracy Komisji Sportowo-Szkoleniowej dużej grupy pracowników naukowych zainteresowanych problemami tenisa. Niemalą rolę w tym zakresie niewątpliwie odegrały kursokonferencje.

Próby sięgania po kadrę drogą prawidłowej eliminacji starszych i młodszych zawodników mają jeszcze mankamenty.

Wydaje mi się, że problem dyscypliny wśród zawodników jest zupełnie słusznie uwypuklony w sprawozdaniu, jak również potrzebne w tym zakresie zarządzenia.

Jest jednak pytanie, czy dochodzone do źródeł powstawania tych przekroczeń, i czy jest tendencja, ażeby nie dochodzić do karania. Karanie bowiem jest momentem ostatecznym - i czy jednak posługiwało się zawsze słuszną metodą, nie licząc się z tym, czy zawodnik jest w kadrze, czy też nie.

Grupa zagadnień, o której powiedziałem stanowi duże konto dodatnie w pracy Zarządu.

Jeżeli chodzi o uwypuklenie słabości to wydaje mi się, że na odcinku szkolenia, nieco za dużo weszło się w sferę teoretycznych rozważań. Za mało widać, ażeby nasi trenerzy, instruktorzy potrafili pokierować zawodnikiem. Tutaj trzeba sięgnąć do współpracy z pracownikami, którzy nie mają tytułów

doktorskich, ale umieją myśleć i praktycznie rozgrywać spotkania na korcie. Łącznie teorii z praktyczną stroną, gdzie myślenie jest rzeczą ważną, może przynieść b.dobre wyniki.

Czy wyjazd Szewczyka do Ameryki w świetle cenzurki, którą ma on w sprawozdaniu - nie stanowi jakiegoś przegięcia? Posiada on świetne warunki fizyczne, jednakże brak odpowiednich partnerów wpływa hamująco... Czegoś nie dopisano i powstała luka.

Od strony całokształtu spraw dyscypliny nie mówimy w sprawozdaniu o pracy wychowawczej. Zagadnienia dyscypliny bez postawienia problemu wychowawczego nie rozwiążemy karami. Jest pytanie, czy nasi działacze terenowi reprezentują postawę moralno-etyczną wobec młodzieży, czy swoim dobrym przykładem zawsze świecą. Czy są podjęte środki, ażeby obok kar - kluby miały odpowiednie wytyczne i były rozliczane z tego przez Centralny Związek.

W tej grupie zagadnień jest bardzo trudna sprawa sprzętu i kortów. Nad tymi sprawami Zarząd powinien się bardziej skoncentrować.

Sprawa współpracy zagranicznej. Jakkolwiek poziom sportowy nie jest najwyższy, to jednak szerokim frontem sięgamy po rozszerzenie zainteresowania tenisem w kraju.

Odnosnie samej pracy Komisji Zagranicznej są nieporozumienia w samej redakcji. Przyjmowanie gości zagranicznych jest na pewno rzeczą ważną. Istnieje problem szerokiej więzi z zagranicznymi federacjami, z Federacją Międzynarodową, ze związkami. Niezwykle ważną sprawą jest tworzenie klimatu i pozycji, szukanie możliwości rozszerzenia bratnich, korzystnych kontaktów, uściślanie kalendarza imprez.

Będąc za granicą, kilkanaście dni temu ze zdziwieniem usłysza-
łem zaproszenie na turniej KDL. Przewodniczący Federacji, człon-
kowie Zarządu ZSRR wyrażali ubolewanie, że polscy zawodnicy nie
znajdują się na tym turnieju. Zająłem do kalendarza - Turniej
ten mógłby stanowić wstęp do wyjazdów naszych zawodników. Była
mowa w prasie o wyjeździe do Egiptu via Riviera. W Egipcie ist-
nieją wszelkie warunki.

Bardzo istotne znaczenie nabiera sprawa przystą-
pienia do wydawania Biuletynu. Nadal bardzo trudny pozostaje
problem placowy w kraju i za granicą. Skonecki otrzymał propo-
zycję za granicą, pomaga zawodnikom. Poza tym są inni zawodni-
cy, którzy powinni być lepiej wynagradzani jako sparring part-
nerzy.

Uwaga natury formalnej, związana częściowo z wnios-
kiem Nr 18 o pozyskaniu do współpracy działaczy. Wniosek ten
jest słuszny, aczkolwiek była mowa, ażeby do regulaminu podejść
oddzielnie.

Problem decentralizacji podzieliłbym na dwa kie-
runki:

- w zakresie umasowienia tenisa w sensie włączenia, jak naj-
szerszego udziału młodzieży starszej,
- problem kierowania czołówką powinien być jeszcze co naj-
mniej przez jakiś czas scentralizowany.

Kończąc, pragnę podkreślić, że Zarząd Związku wy-
kazał dużo aktywności w kierunku rozwoju tenisa.

Kol. Farbicz

Niech mi będzie wolno na wstępie wyrazić serdeczne podziękowanie pod adresem Polskiego Związku Tenisowego za wznowienie po długoletniej przerwie obozów zimowych. Nie trzeba bowiem nikomu tłumaczyć, że obozy kondycyjne zimowe dają bardzo wiele dla naszych zawodników. Sprzyjają one podtrzymywaniu sprawności fizycznej zawodnika.

Jeżeli chodzi o rozwój sportu tenisowego trzeba wziąć pod uwagę, że w każdym rejonie, okręgu warunki są różne. Spotykamy się z szeregiem trudności obiektywnych. Z wielkim uznaniem należy podkreślić uruchomienie kortów nieczynnych dotychczas. Zrobiliśmy dużo w ramach naszych możliwości.

Znamienne jest kartę w sprawozdaniu na str.44 dotyczącą kobiet. Czołówkę mamy zbyt skromną i małą ilościowo.

W sporcie tak pięknym jak tenis, należałoby całkowicie wyeliminować dyskusje gracza kontra sędzia, żądanie wymiany sędziego w czasie gry, rzucanie rakieta, czy jakieś inne słówka niecenzuralne. Niestety, przykład idzie z góry.

Chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować za opiekę i pomoc okazaną przez Polski Związek Tenisowy.

Kol. Kłosiński

Chciałbym dać ocenę ze strony okręgu, jak również ocenę własną. Rok 1965 moim zdaniem i zdaniem naszych działaczy wprowadził pewne poważne zmiany w działalności polskiego tenisa.

Od szeregu lat na walnych zgromadzeniach zajmowałem głos w dyskusji twierdząc, że jednak dla lepszego rozwoju tenisa w Polsce potrzebna jest większa popularyzacja tej dys-

cypliny sportu. W roku 1965 Zarząd może nie zrobił wszystkiego, zresztą podał do w sprawozdaniu, nie nawiązał kontaktu z AZS, z pionem MON-owskim. Nawiązał kontakt natomiast z naszym największym partnerem - z Centralną Radą Związków Zawodowych i Krajową Radą Kultury Fizycznej i Turystyki.

Jak wynika ze sprawozdania, ponad 70% naszych klubów i sekcji, stanowią kluby związków zawodowych. To jest potencjał niezaprzeczalny - tenis skoncentrowany jest w klubach związków zawodowych. Większość obiektów sportowych, a na pewno więcej, niż 70 % skoncentrowanych jest w klubach związków zawodowych. Poza tym istnieje wielka ilość kortów tenisowych Funduszu Wczesów Pracowniczych, które z roku na rok ulegają dewastacji i zamknięciu. Istniały korty w Międzyzdrojach i Kołobrzegu, na których rozgrywano mistrzostwa w lipcu i sierpniu. Oczywiście, w ostatnich latach korty te ulegają dewastacji. Dlatego też oparcie się o Centralną Radę było nieodzowne i konieczne. Od samego początku napotkaliśmy na pozytywny grunt - została powołana sekcja społeczna dla tenisa. Sekcja ta na prawdę wzięła się bardzo dobrze do pracy.

W roku 1966 wchodzimy z dotacją taką, jaką nam dawał główny nasz finansista - Główny Komitet Kultury Fizycznej - ok. 600.000 zł. przeznaczonych na Polski Związek Tenisowy. Porównania cyfr mogą świadczyć o szalonej pomocy, jaką stamtąd otrzymaliśmy.

Szumnie nazwaliśmy w sprawozdaniu: Sopotcka Szkoła Tenisowa. Na pewno to nie jest jeszcze szkoła, ale ośrodek finansowany z kredytów centralnych. Wydaje się, że przy odpowiednim, długofalowym programie można będzie coś poważnego zrobić.

Sugestia Sekcji Społecznej, ażeby w przyszłym roku sprowadzić trenera, znajduje poparcie / z CSRS/. Następnym pozytywem jest stworzenie etatu trenera - koordynatora Centralnej Rady Związków Zawodowych dla tenisa ziemnego. Od pierwszego stycznia 1966 roku mamy do czynienia z decentralizacją i nową sytuacją okręgów - jest nowa płaszczyzna współpracy pomiędzy wojewódzkimi komitetami kultury fizycznej i turystyki.

Nieodzownym warunkiem jest prowadzenie ciągłości szkolenia, a więc, ażeby trener koordynator nie opuszczał ośrodka. Na naszym terenie znaleźliśmy odpowiednie środki w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej, gdzie Towarzysze nam ofiarują około 4-5 tys., ażeby zaangażować trenera dojeżdżającego w pewnych okresach.. Jest zagadnienie, ażeby na terenie innych ośrodków znaleźć w WKKFiT środki.

Zgłaszam postulat, ażeby trenerów zgrupowanych w Komisji Sportowej wytypować, ażeby na doraźnych pracach dojeżdżali i pomagali w szkoleniu. W ramach środków, jakie otrzymujemy z Krajowej Rady na ten rok urządzamy mistrzostwa tenisowe Krajowej Rady w Sopocie.

Będę wyrazicielem członków Komisji Społecznej i większości na sali, jeżeli zgłoszę postulat, ażeby z okazji Millenium Puchar Bałtyku zorganizować pod nazwą Pucharu z okazji Millenium. Jednocześnie prosilibyśmy Towarzysze Adamskiego o objęcie patronatu nad tym Pucharem /Oklaski/. Proponuję również, ażeby z okazji Millenium na terenie każdego okręgu rozegrać Mistrzostwa klubów w ramach województw o puchary sekretarzy, czy przewodniczących WKZZ.

Chciałbym ustosunkować się do organizacji turnieju. Słuszne były uwagi, że podczas organizacji mistrzostw i turnieju, nie zawsze jest dobrze z dyscypliną. Musimy położyć większy nacisk na organizatorów mistrzostw - ażeby w formie odpraw technicznych przed mistrzostwami zagadnienia te były dokładniej omawiane.

Dla przykładu powiem, że organizowane przez nas Mistrzostwa Zimowe w Tenisie w Ostrowcu, powodowały taką sytuację, iż mieliśmy poważne kłopoty z obsadą sędziowską. Na konferencji wszyscy zawodnicy zadeklarowali pomoc przez sędziowanie. Wszyscy chętnie nam pomagali i dlatego nie było kłopotów od strony sędziowania.

Zagadnieniem dalszym, które wpłynie na dalszy rozwój tenisa w roku bieżącym jest zagadnienie sprzętu. To trzeba bardziej uwypuklić, bowiem nie jest tak idealnie. Nie ma naciągów jelitowych - naciągi pakistańskie daleko odbiegają od ustalonych norm. Może Ministerstwo Handlu Wewnętrznego poprzez Główny Komitet Kultury Fizycznej powinno zająć się tą sprawą.

Chciałbym serdecznie w imieniu kieleckiego okręgu Związku Tenisowego serdecznie podziękować działaczom centralnym za pomoc w naszej pracy w roku 1965 i wszystkim Kolegom tu zebranym.

Kol. Gołaski

Ocena naszego Okręgowego Związku Tenisowego, Zarządu i Klubów, jeżeli chodzi o działalność Polskiego Związku Tenisowego na przestrzeni ostatniego roku, jest jak najbardziej pozytywna.

Na Walnym Zebraniu w ubiegły czwartek , tj.17 marca omawiano bardzo szeroko sprawy dotyczące klubów i okręgowych związków tenisowych.

Najważniejszym zadaniem, jakie sobie stawiamy jest umasowienie tenisa - pokazanie opinii publicznej w kraju, że tenis nie uprawia tylko garstka 3 tys. tenisistów - ale znacznie większa ilość. Jak wiadomo - ocenę, ilu gra w tenisa - opieramy wyłącznie na składkach płaconych przez kluby.

Będąc członkiem Komisji Mandatowej przyglądam się tej sprawie. Jestem zdania, że заниżamy sztucznie poprzez składki faktyczną ilość członków i osób grających w Polsce w tenisa. Ponieważ jest to liczba bardzo skromna 3-4 tys., wydaje się, że nadszedł najwyższy czas, aby Polski Związek Tenisowy powziął uchwałę odnośnie zmodyfikowania składek przelanych na rzecz Polskiego Związku Tenisowego. Nawet wnioskowałbym, ażeby nie płacono składek, ponieważ sprawa naszego finansowania od dnia 1 stycznia przez WKKF jest bardziej uregulowana, aniżeli w Polskim Związku Tenisowym do tej pory.

W Poznaniu na Walnym Zgromadzeniu podjęliśmy uchwałę, że 2 5 dzielnicach naszego miasta, wykorzystamy na razie przy szkołach podstawowych tereny, które są wyasfaltowane. Okręgowy Związek przejmie opiekę nad 5 szkołami, zachęcając młodzież do uprawiania tenisa. Damy siatki, piłki.

Ponieważ od dnia 1 stycznia 1966 r. sprawy finansowe przeszły na rzecz WKKFiT, proszę o zajęcie stanowiska konkretnego na dzisiejszym zebraniu, jak Polski Związek Tenisowy w tej sprawie wyobraża sobie w najbliższym roku współpracę z okręgowymi związkami tenisowymi - czego najbardziej ta współpraca będzie dotyczyła, ponieważ nie chcemy stracić kontaktu.

Na zakończenie chciałbym poruszyć sprawę turnieju międzynarodowego pod nazwą "Turnieju Targów". Co roku zapraszamy Kolegów do Poznania.

Pod adresem PZT pragniemy zgłosić wniosek, ażeby w tym Turnieju brało udział 2-3 zawodników wysokiej klasy zachodniej.

Kol. Tarasiewicz

Jeżeli mamy w przyszłości realizować plany, to niewątpliwie bez sprawnej organizacji, żywego kontaktu, trudno sobie wyobrazić jakąś nutę optymistyczną.

Chcę podkreślić, że z wielkim trudem przychodziło nam ściąganie z terenu materiałów, ankiet, ciągnęło się to dosłownie całymi miesiącami.

Istnieje słabość organizacyjna w wielu klubach, sekretariaty widocznie wcale nie działały. Nie odpisują na listy, nie możemy nawiązać kontaktu.

Dla sportowca -statystyka organizacji papierków^{nia} jest sprawą czołową. Dzisiaj jednak pracujemy w świecie planowania - finansów i budżetu. Dlatego też, są to elementy absolutnie konieczne.

Liczba klubów w stosunku do lat ubiegłych znacznie zmalała, co stanowi mało optymistyczny obraz. Porównanie liczb: ilość kortów z 500 zmalała do 300 i klubów, świadczy, że jest regresja w tenisie.

Polski Związek Tenisowy ma ograniczone możliwości zaktywizowania trenerów. Możliwości takie natomiast posiadają okręgowe związki.

Chcę Kolegów zachęcić w dalszej części dyskusji do zabierania głosu na temat: jak Koledzy widzą możliwość zaktywizowania na swoich terenach nieczynnych kortów. Powinniśmy dbać o to, ażeby nie stracić ani jednego kortu, który został w Polsce wybudowany, ażeby podejmować coraz to nowe inicjatywy w tym zakresie.

Tym niemniej obserwujemy, że do Warszawy przyjeżdżają ludzie z terenu i mówią: pomóżcie nam. Tym ludziom musi pomóc teren, tym bardziej, że w 1966 roku decentralizacja jest ściśle powiązana z wojewódzkimi komitetami. Gospodarze z terenu muszą ratować korty w Międzyzdrojach, w Rałcu, w Zakopanem. To są jak najbardziej lokalne problemy. My oczywiście jak najchętniej pomożemy.

Jeżeli ob roku do 100 klubów dorzucimy 5-6 - to po pięciu latach będziemy mieli 120-130 klubów - i wreszcie przezwyciężymy kryzys, który do tej pory trwa.

W terenie musimy podejmować inicjatywy. Jest szereg klubów, które mają poniżej 15-20 członków, są OZT, które mają poniżej trzech członków, czyli właściwie powinny się rozwiązać. To jest moment bardzo istotny - jeżeli tenis ma pulsować życiem, należy zdobywać tenisistów, zachęcać, dbać o korty. Do tej sprawy trzeba z miejsca się zabrać.

Pozwiliłem sobie zabrać głos, ażeby dowiedzieć się, jak teren widzi możliwość zdobycia miejsca, nowych placówek dla tenisa.

Kol. Horaj

Znajdujemy się na początku dynamicznego okresu w naszym Związku Tenisowym. To, co Zarząd zrobił w tej chwili jest dowodem jak najlepszej woli tych Kolegów. Chciałbym z tego miejsca, jako jeden z najstarszych, życzyć Kolegom znacznie młodszemu ode mnie, ażeby pracowali dalej wytrwale.

Składam wniosek, ażeby w Zarządzie było więcej Kolegów. Trudno jest sobie wyobrazić, ażeby jedna osoba pełniła funkcje sekretarza PZT. Kolega Piotrowski pracuje jak najlepiej, ale to przekracza przecież jego możliwości. Powinniśmy mieć sekretarza do spraw międzynarodowych i polskich.

W naszym Związku musimy podejść do zagadnienia jak najbardziej demokratycznie - ten kto nie może płacić składki - zostanie zwolniony, niech płaci 4-10 zł.

Do sprawy werbowania kobiet powinniśmy podchodzić w sposób mniej teoretyczny, a natomiast bardziej poważnie.

W tenisie do pewnego stopnia mamy organizację dwutorową. Tworzymy jedną organizację, a obok nas istnieje Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Z TKKF można dojść do porozumienia - powinniśmy mieć z nimi łączność. Dlaczego ma nie należeć do nas 100 - 150 ognisk TKKF.

Potrzebny jest sprzęt, nie ma piłek, rakiet. Na dzisiejszym zebraniu nie ma delegatów z Rzeszowa, Białegostoku. Po raz pierwszy zrobiliśmy listę kolejności i wykazaliśmy, że mamy 800 zawodników sklasyfikowanych. Rzeszów, który ma trudności, powinien się do nas dołączyć, chętnie z nimi nawiążemy kontakt. Niektóre okręgi stronią od zawodów, uważają, że jeżeli przegrają, nie należy więcej grać. To

jest jednak sprzeczne z zasadami sportowymi. Jesteśmy na 5 miejscu wśród KDL - poza Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią. Kryteria te powinny zainteresować Komisję Klasyfikacyjną. Nasz okres tenisowy od połowy maja do połowy października i niestety - jest on stanowczo za krótki. Musimy zwrócić się do odpowiednich władz w tej sprawie, aby umożliwić najlepszym zawodnikom możliwość rozwijania kwalifikacji, co wiąże się z uzyskaniem odpowiedniej sumy pieniędzy.

Fundusz Wczasów Pracowniczych powinien zapewnić korty, piłki, rakiety.

Kol. Wiesław Adamski - Przewodniczący Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki CRZZ.

Mamy świadomość tego, że pomagamy jeszcze niedostatecznie - jesteśmy pionem wiodącym nie tylko w tenisie, ale również w pozostałych dyscyplinach. Ruch związkowy jest potężnym pionem. Mamy możliwość prowadzenia bardzo szeroko pomyślanej działalności w różnych dziedzinach sportu. Nie możemy sobie jednak pozwolić na określoną ilość ekskluzywnie działających klubów. Musimy na swoich barkach ciągnąć bardzo szeroki problem - musimy się interesować, czy prowadzone są ćwiczenia rekreacyjne w Zakładzie, a m.in. musi nas także interesować zagadnienie medalu olimpijskiego. Mamy bardzo szeroki wachlarz problemów, chcemy w sposób sprawiedliwy dzielić środki. Nas interesuje harmonijny rozwój wychowania fizycznego i sportu: pozyskiwanie nowych środowisk, młodzieży na rzecz kultury fizycznej.

Element społecznego znaczenia - zdrowia, sprawności fizycznej młodzieży - bądź co bądź w epoce bardzo burzliwych przemian - musimy ciągle podkreślać. W naszym społeczeństwie trzeba podjąć swoistego rodzaju modę na uprawianie sportu, trzeba prowadzić bardzo ofensywną agitację. Przed wojną dziecko robotnika nie miało szans rozwoju, wywindowania się na powierzchnię życia społecznego, dzisiaj może być dobrym nauczycielem, wykładowcą, racjonalizatorem, gdzie człowiek ma dużą społecznie rangę tej działalności.

Tak jak w Waszej pięknej dyscyplinie, jak i w wielu innych, istnieje obowiązek uświadamiania konieczności widzenia tego zjawiska, jako ważnego społecznie problemu - a z drugiej strony istnieje potrzeba dużej ofensywy na rzecz dalszego upowszechniania kultury fizycznej. Dlatego dobrze pomyślana i wylansowana moda, dobrze i pozytywnie - oczywiście bez fałszywych elementów - brzmiący w tej dyskusji snobizm - jest sprawą niezwykle istotną. Świadczymy bezpośrednio działalność na rzecz ludzi pracy i rodzin. Są niezwykle istotne elementy, ażeby w całokształcie działalności widzieć rosnącą rolę sportu, wychowania fizycznego, rosnące działanie na rzecz naszego społeczeństwa. Opowiadamy się za turystyką, prowadzimy socjalną działalność, widząc w tym kontekście społeczną przydatność różnych dyscyplin sportu. Staramy się nieść pomoc w zakresie rozwoju sportu związkowego, jak i sportu ogólnopolskiego. Chcemy, czy nie chcemy ponosimy odpowiedzialność również za to, ile razy Mazurek Dąbrowskiego będzie grany na kolejnych olimpiadach.

System pomocy finansowej musi być wyważony, mimo że widzimy potrzebę dalszego zwiększenia pomocy dla rozwoju tenisa, musimy jednak patrzeć na różne dyscypliny i dziedziny sportu. Kiedyś pokusiliśmy się o zrobienie rachunku.

Jeżeli zdobywamy w Mistrzostwach Polski w punktacji olimpijskiej 100 punktów, zastanawialiśmy się, ile nas ten punkt kosztuje. Stał się wówczas problem podniesienia poziomu wyczynowego, jako że związki zawodowe mają duże osiągnięcia w masowej działalności. Okazało się, że powinniśmy wszystkie pieniądze przerzucić na najważniejsze okręgi - z tego prostego względu, że tam najłatwiej jest uzyskać dodatkowe punkty.

W związkach zawodowych musimy patrzeć na te sprawy społecznie, nie tylko od tej strony, gdzie pieniądze dają nam największy rezultat w sensie wysokiego mistrzostwa sportowego. Jesteśmy powodowani troską, przymierzamy często wg. dyscyplin, regionów, branż. To muszą być wypadkowe bardzo wielu elementów. Do Was należy prawo oceny i wypowiedzenia się. Oceniamy, iż daje się zauważyć sympatyczne zjawisko w dalszym rozwoju tenisa. Chcielibyśmy w dalszym rozwoju świadczyć również swoją pomoc i usługi.

Szczególnie w tenisie, może bardziej, niż gdzie indziej wysuwa się na czoło zagadnienie - dalszego umasowienia działalności. Jesteśmy zainteresowani, ażeby w drodze wzajemnych porozumień z innymi organizacjami, osiągać coraz lepsze wyniki pracy. Jest kwestia rozszerzenia wkładu regionalnego - branżowego w naszych poszczególnych związkach branżowych. Jest to zadanie Społecznej Sekcji Tenisa przy Krajowej Radzie.

W sprawozdaniu jest wiele ciekawych sformułowań. Element sprawny fizycznie, przy nie najgorszych urządzeniach jest w stanie osiągnąć poziom średni.

Dużą uwagę należy zwrócić na sprzęt, urządzenia, obiekty. Szczególnie trzeba się zająć sprawami mistrzostwa sportowego, doskonalenia najwyższego wyczynu. Federacja wytypowała sekcje. To co zrobiliśmy w stosunku do sekcji wiodących, jest dopiero początkiem. Nie jest żadną sztuką odebrać jednemu, a dać drugiemu. Chcemy to czynić w sposób, ażeby ażeby nie odbierając tym, którzy prowadzą na średnim poziomie, dodawać tym, którzy prowadzą czołówkę, a więc w drodze zdobywania i wygospodarowywania dodatkowych środków.

Ogólnozwiązkowa Federacja gromadzi bardzo ofiarny aktyw w Sekcji Społecznej. Jest wstępna decyzja, ażeby od roku 1967 utworzyć fundusz rozwoju sportu. Spowoduje to niewątpliwie znaczny wzrost środków na działalność sportową. Chcemy zwrócić dużą uwagę na zagadnienia obiektów sportowych. Koledzy wiedzą, że związki zawodowe od dłuższego czasu lansują z coraz większym powodzeniem tezę - aby obiekt sportowy był socjalnym obiektem zakładu pracy.

Niepokoi jeszcze fakt dowolnego ustalania ceny na korzystanie z obiektów. Nikt nie żąda, aby Sanatorium, szpital, przedszkole były obiektami dochodowymi. Dlaczego więc obiekt sportowy ma być traktowany inaczej, aniżeli tamte instytucje. Nigdy nie utworzymy dobrze funkcjonującego systemu finansowania, jeżeli nie będziemy wiedzieć, jakie elementy obciążają kluby w prowadzeniu jego działalności.

W następnej 5-latce przewidujemy ok. 160 obiektów sportowych, w tym również kilka obiektów związanych z Waszą dyscypliną. Pewną ilość pieniędzy jesteście w stanie wygospodarować dzięki aktywnej, dynamicznej pracy PKOl, m.in. dzięki namiętności naszego społeczeństwa, które chce posiadać milion w Toto-Lotka. Najmniej mamy pieniędzy, jeżeli chodzi o działalność merytoryczną - upowszechnienie sportu, podniesienie poziomu mistrzowskiego. Zagadnienia utrzymania administracji były przedmiotem analiz, dyskusji w Polskim Komitecie. Jesteście po rozmowach z Kierownictwem GKKFiT. Wydaje nam się, że ta sprawa na pewno ku ogólnemu i dalszemu rozwojowi sportu zostanie rozstrzygnięta.

Sprawa dyscypliny, atmosfery powinna być w centrum uwagi i troski działaczy aparatu szkoleniowego. Chcę Kolegów poinformować że w Centralnej Radzie Związków Zawodowych, czy z jej ramienia działających zgrupowaniach, nie będzie ani jednego zgrupowania, na którym nie będziemy prowadzić działalności ideowo-wychowawczej, działalności kształceniowej - to że reprezentant Polski przebywa za granicą - nie jest to ^{jego} prywatną sprawą. Młody człowiek znajdujący się w kadrze jest wzorcem dla młodzieży, o nim się pisze, na niego się patrzy. Ostatnio mieliśmy bardzo duże zgrupowanie lekkoatletyczne. Przyjechało dużo ~~wława~~ Okazali się oni ludźmi zupełnie normalnymi, chcącymi wiele dowiedzieć się, dyskutowali a nawet zadawali pytania.

Musimy rozbić mit złe pomyślanego gwiazdorstwa. Po trzydziestu pięciu latach przyjdzie tym ludziom znaleźć się w normalnym społeczeństwie.

Chcielibyśmy, abyście w Ogólnozwiązkowe Federacji upatrywali swoich przyjaciół - tych, którzy będą te sprawy prowadzić i pracować na rzecz dalszego upowszechnienia tenisa, udoskonalenia mistrzostwa sportowego.

Wszystkie sprawy, które będziecie mieć pod adresem związków zawodowych będą przedmiotem rozpatrywania Sekcji Społecznej, jak również kierownictwa Ogólnozwiązkowej Federacji.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie i uwagę.

Przewodniczący

W imieniu Prezydium i wszystkich kolegów delegatów pragnę serdecznie podziękować Koledze Adamskiemu - za bardzo wszechstronne i ciekawe wystąpienie, które jeszcze bardziej wzbudziło w nas optymizm, pobudziło do jeszcze pełniejszego zaangażowania się do pracy na rzecz rozwoju tenisa. W imieniu Kolegi Adamskiego pragnę poinformować, iż zgodził się na uczestniczenie w Komitecie Honorowym Pucharu Bałtyku, za co serdecznie dziękujemy.

Kol. E. Cunge

W tym roku nie miałem możliwości, ażeby uczestniczyć czynnie w pracach Komisji, mój udział po prostu ograniczył się do trzech spotkań z Kol. Majewskim, któremu pomagałam w formułowaniu wniosków dla Międzynarodowej Federacji oraz załatwienia wyjazdu tenisistów do Kijowa. Dlatego też byłam trochę zdumiona otrzymując tak wysokie wyróżnienie.

Osiągnięcia Związku za ubiegły rok, jeżeli

chodzi o kontakty ze związkami zawodowymi, są bardzo duże, myślę, że zaciążą na przyszłym profilu, jak również na sprawie szkolenia w powiązaniu z PKOl.

Odnosnie sprawozdania pragnę powiedzieć że przygotowania do Pucharu Davisa powinny stać się tematem dyskusji. Sprawozdanie zaskoczyło wszystkich ładną szatą graficzną. Mnie się wydaje jednak, że niektórym sprawom nadano pewien klimat. To co mnie uderzyło, mówię teraz bardzo subiektywnie - to, że w sprawozdaniu mówi się, iż wiceprezes d/s sportowych A. Majewski nie był ani razu na posiedzeniu Komisji Sportowej. Dlaczego nikt się tym nie zainteresował - samokrytyka jest niewątpliwie piękną rzeczą.

Polski Związek Tenisowy w przeciwieństwie do lat poprzednich, chce dać jak najwięcej możliwości i szans szerszej grupie zawodników w dostaniu się do kadry - reprezentacji. Jeżeli mamy dawać równe szanse, zastanowić się trzeba, jak wygląda sprawa czterech zawodników. Czy przygotowują się na turniejach klasyfikacyjnych. Nie ma równych szans w życiu i w tenisie. Szewczyk nie miał szans praktycznie na wejście do czołówki. Przygotowanie szerszego zaplecza nie może nazywać się dawaniem szans, chociaż to jest konieczne. Myślę, że Koledzy z Komisji Szkoleniowo-Sportowej powinni zastanowić się, aby nie tworzyć miraży - jeden, czy drugi chłopiec będzie rozczarowany. Musimy powiedzieć sobie, czy nas stać na to, ażeby dać pełne przygotowanie 4 zawodnikom. Żaden tenista nie może dojrzewać bez ogrania się, bez turnieju. Mecze z Węgrami mało dają, podobnie z Czechami, Bułgarami. Szwedzi przez dłuższy czas siedzieli w Egipcie i na Riwierze.

Jest apel do Komisji Sportowo-Szkoleniowej, ażeby zastanowiła się, iż jeden człowiek odpowiada za zawodników obu Pucharów. Moim zdaniem wspólny pobyt starszych zawodników z b.młodymi jest bardzo szkodliwy. Może inaczej wyglądałaby sprawa Nowickiego, któremu wcześniej w głowie przewrócono. To jest chłopak, który łatwo ulega wpływom. Mamy bardzo wielu trenerów o olbrzymich kwalifikacjach pedagogicznych, którzy prowadzą przykładowy tryb życia. Chłopcy nie mogą im nic absolutnie zarzucić. Do Paryża, Londynu niech jedzie trener wraz z chłopcami - to nie jest przecież dla niego premia, nagroda - to jest okazja, ażeby jeszcze lepiej mógł pracować dla dobra całego tenisa.

Należy dokończyć wszelkich wysiłków, ażeby mecz o Puchar Dawisa odbył się w Szczecinie.

Sytuacja tenisa przedstawia się źle, jest to niepokojący objaw. Trzeba byłoby temu zaradzić np. w sposób zaapelowania do społeczeństwa o stworzenie klubu popierania tenisa. Przeprowadzono to w Szwajcarii w odniesieniu do gimnastyki. Pochwalam jak najbardziej ideę urządzania obozów kondycyjnych w zimie, jednak pod warunkiem, że te ćwiczenia będą kontynuowane. Wyrywkowe wzięcie ludzi i kazanie im biegać po 30 km nic nie da.

Turniej w Gdańsku wykazał, że są zawodnicy, którzy na prawdę nad sobą pracują. Bardzo ładnie spisał się tam Dziewanowski.

Musimy starać się o szeroką organizację tenisa na wczasach dla wczasowiczów. W Jastrzębiej Górze, Uście, Jastarni były piękne korty. Tam przyjeżdżają setki tysięcy wczasowiczów, - ktoś musi zrobić początek - może Gdański okręg, Szczecin.

Polityka zagraniczna pozostawia wiele do życzenia, moim zdaniem jest "żadna". Chciałabym zapytać, dlaczego tenisiści nie wyjeżdżają do Egiptu na turnieje. Nie można siedzieć z założonymi rękami i czekać na zaproszenie - należy prowadzić korespondencję. Trzeba dać tenisistom możliwości grania już w lutym, a nie dopiero w kwietniu. Jeżeli z Egiptu nie przysłali zaproszenia - trzeba było napisać do nich już w grudniu, zaznaczając, że robimy kalendarz i czy możemy liczyć na zaproszenie w tym roku. Czy zawodników z Egiptu nie powinniśmy np. zaprosić na turniej międzynarodowy w Katowicach? To byłby jakiś gest wobec Egiptu, który od lat zaprasza naszych zawodników.

Żadna Bułgaria nie zastąpi nam południowej Francji. Nie musi to być sama Riwiera - wystarczy teren dla słabszych tenisistów przed Riwierą, ew. Włochy. Nowicki nie może pojechać, niech więc jeszcze Dziewanowski i inni.

W Czechosłowacki był kol. Królak - dlaczego nie spowodował w ten, czy inny sposób wymiany trenerów. Może pojechać trener lekkoatletyczny, ciężarowy, bokerski. Niech przyjedzie trener z Czechosłowacji i poprowadzi kadrę Gales przez sześć tygodni. Jeżeli nie możemy zawodnikowi dać równego startu - to także nie możemy od niego żądać. Proszę pomyśleć - Międzynarodowa Federacja przewiduje dla zawodników tenisistów 210 dni przebywania poza krajem - czyli 7 miesięcy. O tych sprawach nie pierwszy raz mówię. Musi zostać zawarte porozumienie pomiędzy GKKFiT, PKOl i CRZZ. Bez tego nie może zrobić tenisa wyczynowego, to są wszystkie mrzonki, sami siebie oszukujemy. Jeżeli zamiast 7 miesięcy zawodnik będzie cztery miesiące - już będzie lepiej.

W Moskwie jest duży Klub należący do pionu związków zawodowych. Proponowali nam, w związku z czym prosiłam, ażeby napisali i z kim mają się porozumieć, ażeby zrobić spotkanie AZS przed akademickimi Mistrzostwami Świata w Budapeszcie. Do tego nigdy nie doszło, czy jakkolwiek korespondencja została nawiązana ?.

Wielki przyjaciel Polski jest przewodniczącym okręgu w Moskwie. Mamy centrum AZS w Gdańsku, Warszawie. Czy nie można skoncentrować wysiłków i wystawić trzech zawodników do Budapesztu. Na przeszkodzie stanął częściowo turniej klasyfikacyjny w Łodzi - zawodnicy byli zbyt późno zgłoszeni do turnieju. Czy było to słuszne w roku, kiedy odbywały się Akademickie Mistrzostwa. AZS był jednym z pierwszych twórców tenisa., trzeba tutaj pomóc i rozwinąć energiczniejszą inicjatywę w łonie samego Zarządu Związku.

Jeżeli chodzi o umacnianie tenisa i dobre tradycje, w tym roku w Sopocie rozegrany zostanie ogólnopolski turniej. Była podjęta decyzja, ażeby regularnie rozgrywać mistrzostwa ogólnopolskie. Mamy dużo zawodników, a niezależnie od tego jest to sposób ściągnięcia protektorów tego sportu. Jeżeli będzie się robiło najpierw eliminacje okręgowe, czy to przyczyni się do wzrostu popularności tenisa w kraju? Mnie się wydaje, że na to trzeba położyć większy nacisk. Jeżeli np. ojciec grał w tenisa, jego syn prawdopodobnie też będzie chciał grać.

Przeczytała bardzo dokładnie materiał dot. oceny zawodnika. Zdziwiłam się trochę. Uważam, że np. Nowicki został zupełnie pozbawiony jakiegóż opieki pedagogicznej, reedukacji. która jest wszędzie uprawiana i daje bardzo dobre owoce.

Oczy ktoś zainteresował się jak trenuje T.Nowicki, jak godzi trening z nauką, co w ogóle porabia. Jeżeli chodzi o Rybarczyka, nie mogę się nigdzie dowiedzieć, nawet wśród działaczy jak on ma właściwie uregulowany czas, co robi, czy utrzymuje się w jakiejś kondycji. On musi coś robić. Nie możemy z takich zawodników rezygnować, nie można ich zniechęcać. Muszą być ludzie, którzy potrafią się nimi zająć w sposób, który przyniesie owoce.

W Ostrowcu odbył się turniej klasyfikacyjny dla kobiet. Było to postawienie sprawy na "głowie". Dziewczęta dowiedziały się po przyjeździe, że będzie prowadzony turniej klasyfikacyjny na nowych, nieogłoszonych jeszcze zasadach. Jeżeli jakieś mistrzostwa mają tradycję, nie należy im odbierać rangi mistrzostw. Turniej klasyfikacyjny można niezależnie od tego urządzać. Czy nie można byłoby zorganizować dla dziewcząt takiego samego pucharu jak dla chłopców Pucharu Gales. Czy nie można byłoby dziewcząt wziąć pod uwagę - przecież tenis w Europie nie stoi tak bardzo wysoko. Niech to będą spotkania towarzyskie z Krajami Demokracji Ludowej. Uważam, że nie ma ludzi, którzy nie odczuwaliby tych samych wątpliwości.

To, co zrobił Zarząd stanowi bardzo dużą pracę i miejmy nadzieję, że będzie to kontynuowane.

Kol.K.Greniuch, - przedstawiciel PKOL

Na wstępie chciałbym przekazać Zebranym zapewnienie, że Polski Komitet Olimpijski dołoży wszelkich starań, ażeby z Polskim Związkiem Tenisowym jeszcze bardziej zacieśnić współpracę.

Analizując sprawozdanie muszę powiedzieć, że jest ono materiałem wartościowym. Wydało się, że autorzy, którzy nad tym pracowali, dołożyli sporo wysiłków. Ze sprawozdania wynika dominująca rola Komisji Sportowo-Szkoleniowej i Komisji Rozwoju Tenisa.

W związku z tym nasuwa się konkretny wniosek - należy częściej organizować spotkania, przynajmniej, ażeby przewodniczący poszczególnych komisji spotykali się raz na kwartał i dyskutowali te problemy. Wówczas i sprawozdania i dyskusje wyglądałyby inaczej.

Sportowiec powinien cały rok pracować. Wczoraj rozmawialiśmy dość długo z Dyrektorem Pionu Sportowego p. Ulatowskim, który jest zarazem pracownikiem naukowym Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej. Dyrektor Ulatowski zapewnia swoje osobiste poparcie i całego zespołu szkoleniowego dla Polskiego Związku Tenisowego. Dyrektor Ulatowski stwierdził, że nastąpiły korzystne zmiany w pracy, w stylu działalności Polskiego Związku Tenisowego. Stwierdził, że Zespół który zabrał się za sprawy szkoleniowe - jest zespołem na wysokim poziomie. Wrazem pracy Zarządu Polskiego Związku Tenisowego są chociażby dyplomy i świadectwa, które dzisiaj zostały wręczone. Dyplomów rozdano bardzo mało, zaledwie kilkanaście osób je otrzymało.

Z doświadczenia z innych dyscyplin sportu chcę powiedzieć, że nie ma co marzyć o tenisie, o postępach w tenisie, jeżeli nie będzie się sumiennie opracowało i nadażało za współczesnymi zdobyczami nauki. Dzisiaj sprawy związane ze sportem ważą się w liczbach, w dyskusjach naukowych i nie

można tego bagatelizować. Trzeba absolutnie doceniać olbrzymią wiedzę, autorytet wszystkich pracujących zawodowo w tenisie, ale jednocześnie trzeba tych ludzi gorąco zachęcać do jak najszybszego zrewidowania - dzisiaj trzeba zupełnie inaczej pracować.

Szkolenie sportowe w tenisie to pójście na korty i gra. Nie zupełnie się zgodzę z tym, że potrzebne są Rivierzy. To jest oczywiście pożądane, ale czy wszystko zrobiliśmy w naszych warunkach. Można stworzyć 11 miesięczny trening - z 1 miesiącem wypoczynku.

Komisja Szkoleniowa przygotowuje materiały, jak te rzeczy w praktyce powinny wyglądać.

Mamy trenerów - asów na codzień, oszczepników, biegaczy. Np. mamy znakomitego trenera Piotrowskiego, młodego człowieka, który pięknie pracuje, przychodzi do naukowców, konsultuje się, pyta. Czyta prasę, nieraz w ukryciu tłumaczy i przenosi na warsztat. Czy w tenisie nie można tego robić? Prawdopodobnie można robić i nowatorstwo stoi w Polsce przed tenisem.

Możliwości rozwoju tenisa są bardzo duże - szukamy rezerw - okazuje się, że możemy je znaleźć przy dobrych chęciach. Musimy docierać do miejsc mniej znanych. To nie jest sprawa tylko jednej Komisji, to jest praca całego Polskiego Związku Tenisowego. Jest tutaj rola Komisji Propagandy.

Komisja Propagandy powinna szukać dróg upowszechniania, do narzucania tenisa. Poza tym słyszałem, że są duże trudności w uzyskiwaniu kontaktów zagranicznych. Jeżeli będziemy szturmem wychodzili, zdobywali pozycję, to ten klimat się zmieni. Ten klimat już zaczął się zmieniać.

Pozostała jeszcze jedna sprawa, która leży nam bardzo na sercu. Dotyczy ona dyscypliny. Nie obrażamy sobie sukcesów bez pracy. Naszym zawodnikom często wydaje się, że szybko zdobędą karierę, sławę i spoczną na laurach. Okazuje się, że tenis zalicza się do dyscypliny sportu, w której trzeba ciężko i długimi latami pracować. Jest tutaj zagadnienie jakiejś pracy wychowawczej. Zależy to dużo od wychowawcy, od trenera. Trzeba przekonać zawodnika utalentowanego, że musi ciężko pracować. Dla przykładu podam Badeńskiego, Baszanowskiego, Kirszenszteina, Kłobukowską, którzy mają roczny kalendarz i ani chwili wolnego czasu. Godziennie do nich przychodzą setki listów. Ci zawodnicy nie mają zupełnie czasu - jest on bardzo ściśle uregulowany. Taki zawodnik ma odpowiedzialną pracę. To są obywatele wartościowi, z pozycją, względnie zdobywający pozycję. Czy w tenisie nie możemy takich rzeczy zrobić? Oczywiście, że możemy. Możemy zdobyć lepsze wyniki w odniesieniu do spraw czysto szkoleniowych.

Na zakończenie jestem upoważniony do zakomunikowania, że Polski Komitet Olimpijski chce w pierwszym okresie pomóc metodycznie, w zakresie spraw czysto naukowych. Już w tej chwili Związek korzysta z tej pomocy. Chcę przekazać deklarację Dyrektora Ulatowskiego i Sekretarza Generalnego PKOl, iż jesteśmy w stanie pomóc bardzo poważnie, jeżeli chodzi o sprzęt sportowy, wyrzutnie piłek, różne maszyny. To wszystko można załatwić na roboczo. W tej chwili PKOl ma monopol w kraju na sprzęt sportowy, na sprzęt najnowocześniejszy. Pracują zespoły naukowców, działaczy. Na zlecenie PKOl pracując wytwórnice. Jeżeli ktoś jest za granicą, niech skopuje to, co uważa za słuszne.

Jeżeli chodzi o zagadnienia organizacyjne, to wydaje mi się, że ten kolektyw ludzi, który jest tu zebrany, w pełni może zabezpieczyć wszystkie warunki, o których była mowa. Trzeba jednak bardziej koordynować między sobą te wszystkie pomysły, wnioski i poczynania. Temu zespołowi ludzi, który znajduje się tutaj warto pomóc i to się b. opłaca.

Kol. Challier

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego obowiązuje obiektywizm i pełna prawda. To są rzeczy bardzo istotne jeżeli chodzi o dokument, dlatego też pozwolę sobie zwrócić na niektóre momenty uwagę, z prośbą, ażeby zostały sprostowane w sprawozdaniu.

Jeżeli chodzi o przygotowanie drużyn, jaką korzyść Gąsiorkowi da gra z 16 zawodnikiem. Jest zagadnienie przygotowania drużyn do danego meczu. Dawać szanse zawodnikom możemy poprzez organizowanie specjalnych turniejów. Mówi się w sprawozdaniu o konieczności wzmożenia pracy w klubach. Zgrupowanie trwa bardzo krótko, natomiast pracę codzienną musi odbywać się w klubie - nigdy nie będziemy mieli wysokiego wyczynu.

Dlaczego w sprawozdaniu zaniżamy wyniki, nie było to za wielkie osiągnięcie, ale dlaczego jeszcze pozostawiamy jeszcze niżej. Na stronicy 54 jest mowa o grach podwójnych. W tym roku po raz pierwszy w dziejach naszego tenisa zdecydowała o końcowym wyniku spotkania. Znam spotkania zarówno z Austrią jak i Belgią, na których jako kapitan byłem: zdecydował debel. Jeżeli chodzi o Puchar Davisa w 1960 r. z

Rumunią, miała miejsce podobna sytuacja. Takich przypadków było kilka.

Kol. Ochoński

Jestem przedstawicielem okręgu, gdzie, niestety, sprawa wyniku jest kwestią zasadniczą i na to dostaję zawsze odpowiedź: mimo sympatii dla naszego sportu, liczą się zawsze i wszędzie tylko wyniki. Widzę jak najlepsze chęci i duże ambicje, mnóstwo zapалу zwłaszcza ze strony młodszych działaczy, którzy podjęli trudną rolę. Nie mamy do dnia dzisiejszego trenerów, którzy na prawdę zawodowo te rzeczy traktują. Główna trudność wiąże się z tym, że nie ma personalnie kandydatów. Z tego miejsca agituję - na Śląsku mamy na trenera - koordynatora szansę w granicach zarobku 5-6 tys. zł. Pomóżcie nam jednak w znalezieniu kandydata.

Jestem zwolennikiem przewagi praktyki nad teorią. Mieliśmy szwedzkiego trenera, który był bardzo otyły. Po 15 minutach nasi zawodnicy już byli bardzo zmęczeni, nie mogli znieść tak intensywnego treningu.

T.Nowicki został zdyskryminowany - w momencie najbardziej potrzebnym on nie gra. Nie wiem, czy kara musi tak wyglądać, żeby wogóle nie grał, czy tylko na turniejach. Jeden z zawodników umiał grać 10 lat temu lepiej, aniżeli dzisiaj, - 10 lat za późno. Tutaj jest słabość pozycji szkoleniowej - to nie jest przypadek. Sprawa ta wiąże się z wystąpieniem Koleżanki Cunge - możemy do lat 17 nauczyć grać w tenisa, ale od 17 lat muszą zawodnika uczyć inni. Podajemy do prasy wyniki turnieju, w których biorą udział dziewczynki - zmienia się nagle podstawy regulaminu, takich uprzedzeń

nie ma nawet kapitan sportowy. Decentralizacja z tytułu wprowadzonych zmian sprowadza duże obowiązki na okręgi. Szkolenie musi odbywać się w ścisłym współdziałaniu ze szczeblem centralnym. Jesteśmy pełni zrozumienia dla Zarządu, iż znalazł nowe środki na ten odcinek. Praca w okręgu jest bardzo niewdzięczna. Na przestrzeni swojej działalności byłem w Polskim Związku Tenisowym i w okręgu. Na Śląsku mamy więcej imprez, niż cały Związek Tenisowy - mamy rozbudowany system rozgrywek. Tym działaczom możemy dać dyplom XX-lecia. Znaleźnienie działacza dla okręgu stanowi bardzo poważny problem. Sprawa musi być poparta chociażby jakimś wyjazdem np. do Ostrawy, zrobimy wycieczkę do Austrii, ażeby dać im jakąś satysfakcję, rekompensatę. Chodzi o to, ażeby dać tym ludziom jakąś małą nagrodę.

Sprawa kortów jest bardzo trudna - na Śląsku grozi nam utrata kortów. Cracovia nie ma kortów, w środku Bielska dewastuje się korty. Mamy trudności z halami, gdyby udało się zamontować halę balonową, moglibyśmy na tym odcinku coś zrobić.

W imieniu swoim i okręgu serdecznie dziękuję za udzielaną nam dotychczas pomoc. Być może, że doczekamy się, iż w tenisie będziemy grać na Olimpiadzie.

Kol.A.Królak

Doroczne zebranie wszystkich Delegatów powinno stać się jednym i najlepszym forum dla dokonania rzetelnej oceny działalności Związku.

Około 5-godzinna dyskusja, jaka się toczyła podnosiła szereg momentów bardzo istotnych.

W dalszej dyskusji chcielibyśmy usłyszeć rzetelną ocenę, analizę z ust tych, którzy Zarząd wybrali, obdarzyli odpowiednią dawką zaufania i dla których myśmy pracowali. Chciałbym powiedzieć o kilku sprawach, które na przestrzeni ostatniego roku, były przedmiotem pracy Komisji.

Ocena jest dokonana z punktu widzenia Zarządu, nie ma jednak oceny w odniesieniu do podstawowych jednostek, jakimi są kluby sportowe, sekcje klubów sportowych i okręgowe związki. Podjęta została praca nad szkoleniem i doszkalaniem kadry trenersko-instruktorskiej, przy największej pomocy Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zorganizowano kursy doszkoleniowe pierwszego stopnia. Jako Komisja inspirowaliśmy okręgowe związki - zorganizowany został kurs doszkoleniowy II stopnia, zorganizowana została kurso-konferencja. Ogółem zorganizowano trzy imprezy, na których była możliwość przekazania najnowszych zdobyczy z zakresu nauk zasadniczych, pedagogiki, z zakresu fizjologii sportu oraz najnowszych osiągnięć, wyposażenia naszej kadry trenersko-instruktorskiej w olbrzymi zasób wiadomości. W roku bieżącym, dwa tygodnie temu zakończyliśmy kurso-konferencję, w której uczestniczyło 40 trenerów. Jutro rozpoczyna się kurs doszkoleniowy II stopnia dla 20 trenerów. Każdy umie dyskutować na temat szkolenia. Mamy szkoleniowców, trenerów, którzy w pocie czoła pracują na codzień i dzisiaj na temat szkolenia w ogóle nie zabierają głosu.

Podkreślić trzeba, że pełna mobilizacja, systematyczność codziennej pracy w klubach przez cały okrągły rok w

oparciu o materiały opracowane przez kierownika wyszkolenia są niezmiernie ważnym momentem. Wg. nas było słuszne, ażeby dopuścić do osobową grupę, trzeba stworzyć możliwość rywalizacji, konkurencji. To jest sprawa wycinkowa dot. przygotowań do Pucharu Davisa i Pucharu Galea. Zgadza się absolutnie, że tok przygotowań w roku bieżącym jest niewłaściwy. Zbyt mało znaleźliśmy środków, a może poświęciliśmy zbyt mało uwagi na fakt przygotowania reprezentacji.

Współpraca z Polskim Komitetem Olimpijskim w tym roku da jeszcze większe efekty poprzez udostępnienie i nakręcenie filmu szkoleniowego, nakręcenie filmów pierścieniowych oraz wykonanie odpowiedniej ilości killogramów. W te materiały powinny być wyposażeni szkoleniowcy, którzy pracują w tenisie. Naszych trenerów trzeba wyposażyć w najpotrzebniejsze środki. Sprawa zawodników i trenerów jest bardzo istotną - nie możemy zabronić zawodnikowi, który ma ukończone studia i posiada tytuł trenera-wykonywania zawodu trenerskiego. Tenis jest dyscypliną, którą można uprawiać dość długo. Rozdzielenie u nas pracy - trener - zawodnik wyszłoby ze szkodą dla pracy szkoleniowej.

Nadal trudna pozostaje sprawa stawek, niestety, Główny Komitet nie jest zainteresowany. Po ukazaniu się stawek w formie zarządzenia nr 68 - w granicach 40 zł. za godzinę - nie jest to do pogardzenia, ażeby utworzyć stawki dla sparring partnerów. Nasza kadra trenerska nie jest ani zbyt liczna, ani zbyt mocna w sensie wyposażenia w zakresie najnowocześniejszych metod. Sport wyczynowy spośród 130 osób prenumeruje tylko 6. To jest stanowczo za mało. Są możliwości pogłębienia

inspiracji poprzez okręgowe związki. Prowadzony proces doszkalania jest w chwili obecnej najskusniejszy dla podniesienia poziomu wiedzy dla grupy szkoleniowców. Opracowany perspektywiczny, prawie 7-letni plan szkolenia i doszkalania kadry trenerskiej zamieszczony w sprawozdaniu przewiduje do roku 1970 przeszkolenie i zaopatrzenie wszystkich jednostek i klubów w trenerów drugiej lub pierwszej klasy. Przewidujemy, że posiadany w chwili obecnej stan 7 trenerów i 15 trenerów drugiej klasy podniesie się do ok. 90 osób. To zapewniłoby wszystkim jednostkom osoby z pełnymi kwalifikacjami. Ubiegłoroczna praca Komisji zaakceptowana w kierunku pracy nad juniorami i zaniedbanie odcinka seniorskiego, nie było posunięciem najważniejszym. Komisja poza Śląskiem i Gdańskiem nie ma odpowiedników w pozostałych związkach. Opieka nad juniorami, opracowanie kryteriów dla oceny sprawności ogólnej, dowiodła, że praca kontynuowana w sposób konsekwentny, może dać odpowiednie efekty.

Dobrze było, że został zorganizowany obóz. Tutaj są dwa aspekty zagadnienia. Okazało się, że na obóz przyjechała młodzież, poza nielicznymi wypadkami, absolutnie nie przygotowana. Dowiodły tego próby, które są miernikiem, że w klubach nie prowadzi się pracy szkoleniowej na codzień, że trening ogólnorozwojowy nie jest przewidziany przez szkoleniowców. Zbyt mało jest możliwości i środków na kontynuowanie treningu technicznego na hali. Celem, jaki przyświecał organizacji takiego obozu był fakt wskazania z jednej strony na braki szkoleniowe, a z drugiej strony życzyliśmy sobie, ażeby ten obóz dał efekt w postaci kontynuowania tej pracy

po powrocie do klubu macierzystego. Mamy odpowiednie reperkusje tego, że taka praca jest kontynuowana. Dowodem tego były wyniki treningu w Gdańsku.

Jeżeli chodzi o sprawę kalendarza, imprez Komisja ma bardzo poważne uwagi do niektórych okręgów. Zbyt mało jest imprez, szczególnie w chwili obecnej. Wymaga się, ażeby zawodnik znalazł się w 16-ce najlepszych zawodników świata. Podobne kryteria stosowane są do innych dyscyplin sportowych. Tutaj jest olbrzymie pole do popisu działaczy w okręgowych związkach. Na przykład Warszawa od 6 lat systematycznie organizuje olimpiady młodzieży. Niestety nie znalazło to naśladownictwa w innych okręgowych związkach. Koledzy, którzy mają w tym zakresie doświadczenia, powinni je przekazać.

Sprawa ogólna -- rola trenera w klubie. We wszystkich związkach rola ta jest eksponowana. U nas jednak rola trenera nie jest w sposób właściwy wyeksponowana. Trener jest często bezpośrednim wychowawcą młodzieży, prowadzi pracę pedagogiczną na korcie i poza nim. To on odpowiada za pełne przygotowanie zawodnika: od przygotowania ideowo-moralnego poprzez przygotowanie techniczne ogólno-rozwojowe. Nie bez znaczenia jest kontakt z rodzicami i ze szkołą.

Ad.4

Przewodniczący Komisji Mandatowej kol. Pieniążek

Uprawnionych do głosowania na podstawie wykazu uregulowanych
składek 133

- uprawnieni delegaci OZT

26

Razem

159

- według przedstawionych upoważnień klubów

48

- według upoważnień OZT

16

64

- brał 50% większości

- są wnioski pisemne złożone Komisji:

OZT Łódź 2

Warta Poznań 2

Kolejarz Bielsko 2

AZS Gliwice 3

Gwardia Wrocław 2

AZS Poznań 2

Tarnawia 1

OZM Wrocław 2

MKT Łódź 4

Razem

20

- Po uwzględnieniu tych wniosków uzyskujemy wymagają większość głosów w ilości 84, podczas gdy statutowa większość wynosi 79.

W tej sytuacji Komisja Mandatowa stwierdza, że
Walne Zebranie mogło by mieć prawo do podejmowania uchwał.

/podpisy/

Kol. Majewski: Stawiam wniosek, żeby Kolegów, wymienionych przez Przewodniczącego Komisji Mandatowej, którzy przyjechali na podstawie dokumentów nie w pełni formalnych, uznać za uprawnionych do głosowania.

Przewodn.: Kto jest za wnioskiem, przedstawionym przez Kolegę Majewskiego /Przyjęto jednomyślnie/. Stwierdzam, że wniosek przyjęto jednomyślnie.

Kol. Pieniążek: W tej sytuacji Komisja Mandatowa stwierdza, że Walne Zebranie jest władne do podejmowania uchwał.

Kol. V-prez. Tarasiewicz: Otrzymaliśmy wytyczne ze strony GKKFiT który we wszystkich związkach sportowych przeprowadza weryfikację statutów na nowy model.

Walne Zgromadzenie jest uprawnione do tego, żeby utrzymać dawne formy, niemniej są sugestie, że jeżeli już 20 kilka związków sportowych przeszło na nowy typ statutu, to nie byłoby słusznym, żeby w tej sprawie pozostać na boku. Podjęte zostały prace, żeby przygotować projekt statutu, który będzie zgodny z wytycznymi GKKFiT i zgodny z naszym własnym przekonaniem odnośnie słuszności zmian.

Tu będzie może dużo paragrafów, które będą wzbudzały zastrzeżenia redakcyjne, ale chodzi o kilka fundamentalnych zmian. Taką zmianą jest np. sprawa członkostwa PZT. Do tej pory członkiem jest każdy klub w nowej wersji członkiem pełnoprawnym będzie Okręgowy Związek Tenisowy. To jest zasadnicza zmiana.

Drugą zmianą ważną jest sprawa kadencji Zarządu, wybranego na przyszłym Walnym Zebraniu. Do tej pory kadencja Zarządu jest dwuletnia. Cały szereg Związków przechodzi na kadencję 4-letnią, szczególnie z dyscyplin olimpijskich. Myśmy słyszeli, że są koledzy, którzy nie chcieliby robić 4-letniej kadencji, ale dzisiejsze Walne Zebranie musi o tym zadecydować. 4-letnia kadencja daje większe szanse Zarządowi do zrealizowania swoich zamierzeń. Są głosy, że to jest za duże ryzyko wybierania kolegów na 4 lata - niemniej jednak większość związków przeszła na kadencję 4-letnią.

Trzecia zmiana dotyczy wyboru Prezesa, który dotąd był wybierany na Walnym Zebraniu. W tej nowej wersji wybiera się zarząd, a dopiero ten dokonuje wyboru prezesa, viceprezów, skarbnika itp.

Czwarta zmiana dotyczy nazwy Walnego Zjazdu, zmienionej na Krajowy Zjazd Delegatów. To jest kwestia nomenklatury. Ten Krajowy Zjazd Delegatów odbywałby się co roku nie później jak pod koniec marca. W poprzednim statucie Walne Zebrania odbywały się przy końcu roku i nie było możliwości zapoznania się ze sprawozdaniem i bilansem rocznym, a to była duża luka, bo na takim zebraniu powinno być dane sprawozdanie finansowe, żeby wszyscy wiedzieli, jaka jest gospodarka Związku.

To są 4 zasadnicze sprawy, dokoła których nam wrażenie, że Koledzy będą głównie dyskutować. Sądzę, że praktycznie będzie, jeżeli kolejno będziemy przechodzili paragrafami statut i będziemy wnosili zastrzeżenia, po czym nastąpi głosowanie kartami, które Koledzy dostali, z tym, że statut

wymaga 2/3 głosów. Jeżeli Komisja Mandatowa ustaliła 84 głosów, to 2/3 wynosi 56 głosów, które muszą paść za zmianą każdego paragrafu statutu. Jeżeli nie będzie 56 głosów, to zasadniczo dana zmiana nie może być wprowadzona.

Czy Koledzy zgadzają się na taki tok postępowania? Jeżeli tak, to przystąpimy do kolejnego omawiania proponowanych zmian.

/Następuje analiza poszczególnych paragrafów statutu i regulaminu. W dyskusji zabierali głos kol.kol.Challier, Szembek, Majewski, Castelli, Pieniążek, Gajewski, Tarasiewicz, prez.Jaroszewski, Kłosiński, Cestek, Hryniewicz, Findelsen/.

W wyniku dyskusji przyjęto następujące zmiany w statucie i regulaminie.

Z m i a n y w s t a t u t c i e

Rozdział I.

§ 4, p.1:

PZT jest powołany do reprezentowania interesów sportu tenisowego wobec władz i organizacji w kraju oraz organizacji tenisowych zagranicą, jak również w Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

Rozdział II.

§ 6, p.10 - prowadzi i koordynuje szkolenie działaczy, sędziów, trenerów i instruktorów oraz nadaje tytuły sędziego związkowego i instruktora tenisa.

p.16 - skreślić "szkolenie".

Rozdział III.

§ 12 - dodać, że delegacji muszą być pełnoletni

§ 29

dodać wszędzie: Krajowego Zjazdu Delegatów,
w p.3 skreślić "Krajowy Zjazd", a podać "Sąd Koleżeński",
dodać: w przypadku ustąpienia członka władz przed upływem
kadencji władzom tym przysługuje prawo kooptacji, z tym, że
liczba kooptowanych nie może przekroczyć 1/3 ilości człon-
ków, wybranych na Krajowym Zjeździe.

Rozdział V

p.5 § 30 - z darowizn, zapisów i subwencji, przyznanie Odzna-
ki Honorowej PZT dla Zasłużonych musi nastąpić na Krajowym Zjeź-
dzie Delegatów w głosowaniu jawnym większością 3/4 głosują-
cych delegatów, na wniosek Zarządu PZT, który musi być uchwalo-
ny na Zebraniu Zarządu PZT, większością 3/4 głosów członków
Zarządu PZT, w pełnym składzie /plenarnym/ w głosowaniu tajnym.
§ 36 skreślić, bo jest powtórzeniem § 33.

P O P R A W K I D O R E G U L A M I N U

§ 2 - dodać: zawiadamia pisemnie na 30 dni oraz członków
władz PZT

§ 5 - pokrywają jednostki macierzyste a członków władz i
posiadaczy odznaki honorowej PZT

§ 6 - w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wybierają przewod-
niczącego

§ 11 - dodać: zwykłą większością głosów, jeżeli przepisy sta-
tutu i regulaminu nie stanowią inaczej

§ 13 - w ostatnim ustępie zamiast "kandydatów do Zarządu"
napisać "do władz", a na końcu: "przy czym o wyborze
decyduje już zwykła większość głosów".

§ 14 - Protokół zebrania sprawozdawczo-wyborczego przyjmuje
Przewodniczący i Sekretarz, zebrania zwykłego Zarząd.

P R O T O K O Ł

Komisji Uchwał i Wniosków, wybranej na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym w dniu 20 marca 1966r. w Warszawie.

Wybrana Komisja ukonstytuowała się następująco:

1. Przewodniczący - Jerzy Kłosiński
2. Członkowie - Henryk Golimowski
- Władysław Orzeł

Komisja po zapoznaniu się z treścią sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej PZT, oraz po szerokiej i twórczej dyskusji, przedkłada zebrany następujący projekt Uchwały:

1. Zebrani oceniają pozytywnie działalność Zarządu PZT ze minioną kadencję w zakresie realizacji wniosków i uchwał podjętych na ostatnim Sprawozdawczo-Wyboczym Zebraniu Członków PZT. Szczególnie pozytywnie trzeba ocenić zwiększenie popularyzacji tenisa przez nawiązanie współpracy z Ogólnozwiązkową Federacją Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki CRZZ, Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, Polskim Komitetem Olimpijskim i innymi pionierami. Nawiązana współpraca dała już konkretne wyniki w formie pomocy dla dyscypliny tenisa i winna być w dalszym ciągu ze zwiększoną energią kontynuowana.

Na uwagę zasługuje również fakt jeszcze bliższej współpracy Zarządu PZT z GKKFiT, któremu przedstawiono postulaty konkretnej pomocy dla rozwoju tenisa w naszym kraju.

2. Zebrani zatwierdzają w całej rozciągłości wnioski postawione przez Zarząd w sprawozdaniu na str. 75, 6 i 7 do

realizacji w 1966 r. oraz w latach następnych z przyspieszeniem wnioski 1 i 5 w r.1966, jak również następujące wnioski.

Poza tym Zebrani uchwalają następujące wnioski:

1. Pogłębiać dalszą troskę o dyscyplinę sportową, ale w ścisłym powiązaniu z pracą wychowawczą, zobowiązując Zarząd PZT do opracowania konkretnego programu działania na tym odcinku - termin do 30.IV.1966r.
2. Zobowiązuje się Zarząd PZT do pogłębienia współpracy zagranicznej, poświęcając tej sprawie jedno z najbliższych zebrań Zarządu dla opracowania programu działania. Na zebranie to należałoby zaprosić działaczy mogących czynnie włączyć się do pracy na tym odcinku.
3. Zwiększyć opiekę nad Okręgowymi Związkami Tenisowymi i udzielać im pomocy w ich pracy. Poza tym wszelką korespondencję dotyczącą klubów z danym OZT przysyłać za pośrednictwem odpowiedniego OZT. Dotyczy to również kar dyscyplinarnych.
4. W opracowywanych ankietach dotyczących stanu organizacyjnego członków pośrednich, wprowadzić informację dot. dotacji finansowej, przeznaczanej na daną sekcję na dany rok.
5. Zobowiązać Komisję Klasyfikacyjną PZT do opracowania w terminie do 30.VI.1966, szczegółowych zasad klasyfikacji na r.1966, z rozważeniem wprowadzenia zasad tzw."klasyfikacji dziesiętnej".

6. Zrewidować kryteria dotyczące klasyfikacji sportowej wprowadzonej przez GKFiT.
7. Na jedno z najbliższych Zebrań Zarządu PZT należy zaprosić władze naczelne AZS i SZS, w celu omówienia rozwoju tenisa w pionie AZS oraz współpracy z SZS.
8. Wystąpić z konkretnym wnioskiem do GKFiT o włączenie dyscypliny tenisa do Spartakiad roku 1967.
9. Zobowiązać cały aktyw działaczy, trenerów i instruktorów pracujących w dyscyplinie tenisa do zwiększenia wysiłków w roku 1966 w celu dalszego rozwoju i podnoszenia poziomu sportowego tej pięknej dyscypliny sportu.

KOMISJA

/--/ J.Kłosiński

/--/ H.Golimowski

/--/ W.Orzeł

Projekt uchwały podanej przez kol.Kłosińskiego przyjęto jednomyślnie.

Kol.Challier --/Referuje zmiany regulaminu drużynowych mistrzostw Polski/

ZMIANY

UZUPEŁNIAJACE REGULAMIN DMP

1. Zarząd PZT ustala corocznie w rozgrywkach DMP-seniorów 4 strefy oraz ich skład do dnia 30 marca, ilość drużyn we wszystkich strefach nie może przekraczać 16 łącznie. Po

rozegraniu I rundy w terminie 30-31.VII i wykonieniu 8 drużyn PZT dokonuje losowania przy rozstawieniu 4 zespołów. Zwycięzcy spotkań eliminacyjnych z tej ósemki /termin spotkań 13-15.VIII/ tworzą finał^A i grają systemem "każdy z każdym" o miejsca 1-4, a pokonani tworzą finał B. grając systemem "każdy z każdym" o miejsca 5-8.

Rozgrywki w systemie "każdy z każdym" w finale A i w finale B odbędą się w następujących terminach:

27-28.VIII.

6-7.IX.

17-18.IX.

2. Drużyna, która w DMP przegrywa 1 /jedno/ spotkanie przez v.o /z wyjątkiem v.o. spowodowanego siłą wyższą/ na szczeblu OZT - traci prawo do udziału w dalszych rozgrywkach w danym roku.

- na szczeblu strefowym i międzystrefowym - traci prawo do gry w następnym roku w rozgrywkach strefowych i międzystrefowych.

- w klasie wydzielonej - spada do rozgrywek okręgowych w następnym roku.

3. Kierownictwo w rozgrywkach strefowych, międzystrefowych i klasy wydzielonej sprawuje PZT.

4. Komisja Sędziowska, względnie Kolegium Sędziów PZT wyznacza Sędziego Naczelnego w rozgrywkach strefowych, międzystrefowych i klasy wydzielonej, natomiast 2-3 sędziów głównych wyznacza OZT, na terenie którego spotkanie jest rozgrywane. Sędziowie Główni nie mogą być członkami klubów rozgrywających ze sobą spotkania. Gdyby wyznaczony Sędzia

/Sędziowie/ nie stawili się/nie stawili się/, Sędziego
/Sędziów/ wybierają Kierownicy grających zeskupem drużyn.

5. W klasie wydzielonej drużyny rozgrywają spotkania systemem "każdy z każdym".
6. Drużyna zajmująca ostatnie /ósmę/ miejsce spada z klasy wydzielonej a na jej miejsce awansuje automatycznie pierwsza drużyna z rozgrywek międzystrefowych. Drużyna zajmująca siódme miejsce w klasie wydzielonej rozgrywa spotkanie z drużyną zajmującą drugie miejsce w rozgrywkach międzystrefowych na terenie, Jej ostatnio wymienionej drużyny. W przypadku wygrania spotkania przez ostatnio wyżej wymienioną drużynę, awansuje ona na ósmę miejsce w klasie wydzielonej, a pierwsza drużyna z rozgrywek międzystrefowych wchodzi na siódme miejsce w klasie wydzielonej.
7. Zawody między dwoma klubami zaczynają się pierwszego dnia po południu, a drugiego dnia przed południem, o ile strony nie uzgodnią tego uprzednio inaczej korespondencyjnie.
8. Drużyna, która przystąpi do rozgrywek nie w pełnym składzie, przegrywa spotkanie przez v.o.
9. W przypadku powołania zawodnika /zawodniczki/ przez PZT na wyjazd za granicę lub na spotkanie międzypaństwowe, PZT wyznaczy nowy termin rozgrywek na wniosek zainteresowanej drużyny.

P r o j e k t

podziału na strefy Drużynowych Mistrzostw Polski

j u n i o r ó w

Przewiduje się podział na następujące grupy i ustala się następujące limity dla OZT, dotyczące ilości zgłoszonych drużyn.

23 24.VII.

20 - 21.VIII.

30 - 31.VII.

	<u>Katowice I</u>
	<u>Wrocław II</u>
	<u>X</u>
I. Śląska	<u>Warszawa II</u>
	<u>Rzeszów I</u>
	<u>Kraków I</u>
	<u>Łódź I</u>
	<u>Lublin I</u>
II. Środkowa	<u>W-wa I</u>
	<u>Bydgoszcz II</u>
	<u>Olsztyn I</u>
	<u>Kielce I</u>
	<u>Poznań II</u>
	<u>Katowice III</u>
III. Pomorska	<u>Gdańsk I</u>
	<u>W-wa III</u>
	<u>Kraków II</u>
	<u>Bydgoszcz I</u>
	<u>Szczecin I</u>
	<u>Opole I</u>
	<u>Zielona Góra I</u>
IV. Odrzańska	<u>Poznań I</u>
	<u>Katowice II</u>
	<u>Wrocław I</u>

Finał "A" o miejsca 1-4
1-4.IX.66 - miejsca rozgrywek
do ustalenia

Finał "B" o miejsca 5-8
1-4.IX.66 - miejsca rozgrywek
do ustalenia

!lp.! ! ! ! !P!S!M!	!lp ! ! ! ! !P!S!M!
!1 !XXX! ! ! ! !1!	!1!XXX! ! ! ! !5!
!2 ! !XXX! ! ! ! !2!	!2! !XXX! ! ! ! !6!
!3 ! ! !XXX! ! ! !3!	!3! ! !XXX! ! ! !7!
!4 ! ! ! !XXX! ! !4!	!4! ! ! !XXX! ! !8!

- I/ Zwycięzcy stref spotykają się w finale "A" o miejsca 1-4
x/ Finaliści stref zajmujący II miejsce spotykają się w finale
"B" o miejsce 5-8.

2. System rozgrywek

a/ strefowych

b/ międzystrefowych DMP - juniorów

- I. W rozgrywkach strefowych obowiązuje system pucharowy, tj. przegrywający odpada, w dalszych rozgrywkach.
- II. Podział na grupy ustala corocznie PZT, w terminie do dnia 30 marca, w którego rękach spoczywa kierownictwo rozgrywek.
- III. Spotkanie finałowe odbywają się systemem "każdy z każdym" przy zachowaniu stałych składów zgłoszonych par deblowych i na tej podstawie ustala się kolejność 8 najlepszych drużyn juniorów w Polsce.

Przewodniczący: poddaje ten regulamin pod głosowanie /Przyjęto jednogłośnie z wprowadzeniem poprawki: "za wyjątkiem siły wyższej"/.

Kol. Challier: /Omawia system pucharowy i rozgrywek atre-fowych, które zostały przyjęte do wiadomości/.

Kol. Kuczkowski: Podkreślam, że kol. Piętka został skłasyfikowany na 5 miejscu, a to jest niesłuszne i krzywdzące. Jeżeli chodzi o odznaczenia, to należy uznać i uszanować wkład pracy klubu. W czasie bytności kol. Mikołajczyka w Polsce sporządzono maszynkę do naciągania rakiet. Informuję, że gdyby PZT zakupiło maszynkę do wyrzucania piłek, to przy zakładach Cegielskiego można 2 takie maszynki wykonać gratis i oddać do dyspozycji PZT.

Kol. Majewski: Stwierdzam, że zebranie stało pod znakiem wzmożonej pracy szkoleniowej. Nasza teoria tenisowa oderwała się od praktyki. Wielu trenerów ma metody indywidualne, zamiast jednolitych, dlatego należy uprościć system szkolenia. Dla porównania podaję, że Francuzi dla celów szkoleniowych robią koło-filmy. PZT chce wydać w uproszczonej formie metodę szkolenia, żeby działacze mogli nadzorować te szkolenie i żeby można prowadzić szkolenie zasadnicze.

/Następnie kol. Majewski omówił kwestię Pucharu Davisa oraz wyjazdy do Bułgarii, Grecji, Węgier i Egiptu/.

Jeżeli chodzi o kobiety tenisistki, to będą one miały oddzielny regulamin. Przygotowanie do Pucharu Galea jest dużo lepsze niż do Pucharu Davisa.

/Mówca poinformował o wyjeździe tenisistów do Stanów Zjednoczonych na Florydę/.

Przewodniczący:

Traktujemy przemówienie kol. Majewskiego jako podsumowanie spraw sportowych. Stwierdzam, że w dyskusji brało udział 15 kolegów, co świadczy o dużym zainteresowaniu.

Na zakończenie dziękuję gościom i Delegatom za udział w zebraniu i w dyskusji i zamykam posiedzenie.

Protokół opracowano na podstawie stenogramu.

Przewodniczący Zebrania:

M. Jaroszewski

/Marek JAROSZEWSKI/

Warszawa, marzec 1966r.